

przykładowo w Ewangelii św. Mateusza ojcu pomagają w pracy w winnicy jego dwaj synowie. Mniejsze znaczenie przypisywano bezpośrednim rozmowom rodziców z dziećmi¹³⁴. W razie śmierci małżonka odpowiedzialność za właściwe wychowanie dzieci i wnuków spadała na żonę, która zgodnie z tym, co powiada św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza, powinna dbać o wyrobienie w dzieciach przywiązania do rodziny i wykształcenie w nich poczucia wdzięczności wobec rodziców¹³⁵.

Kwestiom związanym z wychowaniem dzieci zarówno Nowy Testament, jak i Talmud poświęcają stosunkowo wiele uwagi. Dostrzega się zwłaszcza, że wychowanie jest procesem złożonym i niezwykle skomplikowanym co najmniej z kilku powodów. Składa się na nie m.in. specyfika natury dziecka, charakteryzująca się naiwnością, brakiem doświadczenia i poczucia rzeczywistości, które w połączeniu z niemal wrodzoną każdemu dziecku bezbronnością i bezradnością zmuszają dorosłych do szczególnie ostrożnego i nacechowanego dużą rozważą postępowania, a ponadto uzasadniają potrzebę sprawowania stałej opieki i kontroli nad dzieckiem jako istotą „nieukończoną w swym rozwoju i niestałą”¹³⁶. Niemalą rolę odgrywa także istnienie nierzadko destrukcyjnego wpływu otoczenia i środowiska w jakim dziecko się obraca, który czasami potrafi zniweczyć cały wysiłek rodziców czy wychowawców. Nie powinien zatem budzić większego zdziwienia — odczuwany przez rodziców — ciągły niepokój o przyszłość wychowywanych dzieci. Nabiera to tym większego znaczenia, że jak pokazują liczne przykłady przytaczane chociażby w Starym Testamencie, nawet najlepsze i najbardziej staranne wychowanie nie gwarantuje powodzenia¹³⁷.

Nie należy czynić jakichkolwiek różnic między dziećmi, przykładowo dając jednemu więcej niż drugiemu czy zbytnio okazując swoje uczucia, gdyż źle to wpływa na przyszły ich charakter, podobnie jak każda niekonsekwencja względnie brak zdecydowania w postępowaniu. Dzieci bowiem kierują się swoistą filozofią, zgodnie z którą starają się we wszystkim naśladować postępowanie i sposób bycia rodziców. Dlatego też zdaniem części autorów dzieci są podobne do rodziców, a ściślej synowie do ojców, a córki do matek. Podkreśla się przy tym, iż dzieci na ulicy powtarzają to wszystko, co usłyszą z ust rodziców w domu¹³⁸.

W stosunkach wzajemnych cechuje je wyraźna złośliwość i niczym nieskrępowana bezwzględność, a ponadto brak zgodności, częste grymasy, kaprysy i kłótnie o drobiazgi, które niekontrolowane mogą doprowadzić do nieobliczalnych i nie dających się przewidzieć skutków ponieważ dziecko jest istotą uformowaną jedynie załżkowo i dopiero z upływem czasu i wychowania dochodzi — często niepostrzeżenie — do ukształtowania się dorosłego osobnika, czemu towarzyszy nie tylko zmiana sposobu mówienia, ale i myślenia¹³⁹.

W przypadku przewinienia należy bezwzględnie albo ukarać dziecko i wychłostać je albo powstrzymać się od jakichkolwiek uwag czy gróźb, gdyż dają one niewiele i do tego są szkodliwe. Mogą bowiem spowodować chorobliwe stany lękowe u dziecka, co w wyjątkowych przypadkach — jak pokazują relacje Talmudu — prowadziło do prawdziwych tragedii. Otóż w mieście Lod mały chłopiec uciekł ze szkoły i bojąc się kary ze strony surowego ojca utopił się w stawie. Niemal identyczna sytuacja miała miejsce w Bene Berak, gdzie inny chłopiec stłukł słoik i przestraszony groźbami ojca również popełnił samobójstwo¹⁴⁰. Tak więc i zbytnia surowość bywa niebezpieczna, a w mniej skrajnych przypadkach czyni dzieci małodusznymi¹⁴¹. Odradzano także składanie przez rodziców obietnic, a następnie ich niedotrzymywanie, albowiem w ten sposób najłatwiej uczy się dziecka kłamstwa¹⁴². O wszelkich sprawach dotyczących dzieci musi wiedzieć współmałżonek i jeśli ojciec przykładowo daje dziecku kromkę chleba, to bezwzględnie powinien powiedzieć o tym i matce. Inaczej trudno mówić o skuteczności ich działań wychowawczych¹⁴³.